



OD ROZBICIA **DO JEDNOŚCI** *ruchu robotniczego*

KONGRES JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ
8. XII. 1948

OD ROZBICIA DO JEDNOŚCI
RUCHU ROBOTNICZEGO

NAKŁADEM KC PPR I CKW PPS

WARSZAWA — 1948.



M314988

Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa, Smolna 10.
B 63842

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 123 /2011/ CM

Znajdujemy się w przededniu zjednoczenia dwóch partii: Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Jest to niezmiernie doniosłe wydarzenie w dziejach polskiego ruchu robotniczego. Zamyka ono trwający przeszło pięćdziesiąt lat okres niezgody i rozbicia, a zarazem otwiera nową erę — erę jednej, zjednoczonej partii klasy robotniczej.

Zjednoczona partia musi jednak mieć — tak samo jak Wspólny Dom, który budujemy — mocne fundamenty. Dla partii fundamentem jest jej ideologia, to znaczy jej poglądy, jej myśli, jej dążenia, jej program.

Budując zjednoczoną partię, musimy oprzeć ją na **niezlomnej podstawie nauki marksizmu - leninizmu**. bo nauka ta sprawdziła się i przewodziła w ciągu dziesiątków lat walce klasy robotniczej we wszystkich krajach, a przede wszystkim sprawdziła się tam, gdzie socjalizm już zatriumfował ostatecznie — w Związku Radzieckim.

POMÓWMY O PRZESZŁOŚCI

Po to, aby zrozumieć dlaczego właśnie teraz, w roku 1948 jednoczymy ruch robotniczy, należy sięgnąć do dziejów rozłamu.

Mógłby ktoś z towarzyszy powiedzieć; po co grzebać się w przeszłości i szukać, kto miał rację. Machnijmy ręką na przeszłość.

Lecz to byłoby głęboko niesłuszne.

Myśl przewodnia, czyli ideologia partii, wyrasta z tradycji przeszłości, z doświadczeń wieloletniej walki, z poniesionych porażek i klęsk, z osiągniętych powodzeń i zwycięstw.

Polegli bojownicy rewolucji przekazali nam w spuściźnie swoje doświadczenia i idee, o które walczyli. Gdy te bogate doświadczenia, te piękne, sprawiedliwe myśli złożymy u podstaw zjednoczonej partii, to będzie ona żywotna i silna.

Przyjrzyjmy się bliżej, jak to naprawdę było w przeszłości.

DWA PRĄDY

W polskim ruchu robotniczym prawie od jego powstania były dwa prądy: jeden rewolucyjny, robotniczy, marksistowski — którego wyrazicielkami były Socjal - Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL do 1918 r.) potem Komunistyczna Partia Polski (w okresie międzywojennym), a od 1942 r. Polska Partia Robotnicza. Do tego nurtu stopniowo zbliżały się lewicowe elementy PPS. Drugi kryjący się pod płaszczykiem „socjalistycznej“ frazeologii, prawicowy i ugodowy, burżuazyjny i nacjonalistyczny, którego wyrazicielką była dawna PPS, a w czasie okupacji hitlerowskiej i później — WRN. Prąd ten był odpowiednikiem reformizmu i oportunistu II Międzynarodówki.

Pomiędzy tymi dwoma nurtami toczyła się w ciągu dziesięcioleci ostra walka: SDKPiL, a następnie KPP stały na stanowisku nieublaganej walki klasy robotniczej o obalenie panowania kapitału i o władzę ludu pracującego, natomiast ugodowe kierownictwo PPS nie chciało prowadzić walki przeciwko burżuazji i stało na stanowisku ugody z nią i utrzymania jej panowania.

Żadne frazesy o niepodległości i socjaliźmie, przy pomocy których prawicowi przywódcy PPS chcieli zamażkować swoje prawdziwe dążenia, nie potrafią dziś tej podstawowej prawdy zamazać. Świadczą o niej wymownie niezbite fakty historyczne.

PRZED DRUGĄ NIEPODLEGŁOŚCIĄ

Klasa robotnicza i lud pracujący Polski przed pierwszą wojną światową znajdował się pod podwójnym uciskiem: własnych rodzimych kapitalistów i obszarników oraz obcych, carskich,

niemieckich i austriackich zaborców. Klasa robotnicza pragnęła walczyć o swoje podwójne wyzwolenie: z klasowej i narodowej niewoli.

Jaką drogę wskazywała wtedy robotnikom SDKPiL, a jaką ówczesna PPS?

SDKPiL mówiła:

Wyzwolenie społeczne polskiej klasy robotniczej, bez którego niemożliwe jest wyzwolenie narodowe, nie może się obejść bez wspólnej walki robotników polskich i rosyjskich przeciwko wspólnemu wrogowi, caratowi i wyzyskiwaczom.

A prawicowi przywódcy PPS mówili:

Musimy stawiać na wojnę między Niemcami i Austrią z jednej strony i Rosją z drugiej. Gdy Niemcy i Austria wygrają wojnę z Rosją, to dadzą nam niepodległość.

SDKPiL mówiła:

Robotnik polski i robotnik rosyjski mają wspólnego wroga, carat i burżuazję, a więc są sobie braćmi.

Prawicowi zaś przywódcy PPS mówili:

Każdy Rosjanin jest naszym wrogiem — wszystko jedno czy burżuj czy robotnik.

W czasie pierwszej wojny światowej SDKPiL, wierna zasadom solidarności międzynarodowej robotników walczyła przeciwko trzem zaborcom — sprawcom rzezi narodów — o rewolucję i wolność Polski, przyczyniając się do osłabienia caratu i wspierając siły rewolucji rosyjskiej.

Wtedy to przywódcy PPS wraz z Piłsudskim tworzyli legiony, które przelewały krew w interesie niemiecko-austriackich imperialistów.

Wiadomo, że historia przyznała słuszość nie PPS, lecz SDKPiL — mimo wielu jej błędów.

Błędny był pogląd SDKPiL, że skutek samego rozwoju ekonomicznego nastąpi załamanie się kapitalizmu. W związku z tym twierdziła ta partia, że rewolucja nastąpi sama przez się, żywiołowo. Pomniejszała ona skutek tego rolę partii jako siły kierowniczej proletariatu i organizatora walk społecznych i nie

odnajdywała treści rewolucyjnej w walkach narodowo - wyzwoleńczych mas ludowych.

SDKPiL odrzuca hasło prawa narodów do stanowienia o sobie uważając, że rewolucja socjalistyczna sama przez się rozwiąże to zagadnienie.

Niesłuszne to stanowisko, zwalczane przez Lenina, utrudniało walkę klasy robotniczej i mas pracujących.

Przy wszystkich jednak swoich błędach SDKPiL miała słuszność w zasadniczej sprawie: że polski ruch robotniczy winien wiązać swoje plany i walkę nie z taką czy inną rozgrywką między państwami imperialistycznymi, lecz ze wzrostem i zwycięstwem sił rewolucyjnych u siebie w kraju i w mocarstwach zaborczych.

W 1918 r. Polska odzyskała niepodległość nie z łaski niemieckiego czy austriackiego cesarza — jak tumanili masy prawicowi przywódcy PPS — ale dzięki rewolucji rosyjskiej, która zniweczyła carat, przyspieszyła przewrót w Niemczech i Austrii, położyła kres krwawej wojnie i wyzwoliła naszą ojczyznę.

JAK FORMOWAŁA SIĘ LEWICA W PPS?

Szczerzy socjaliści w szeregach PPS niejednokrotnie sprzeciwiali się nacjonalistycznej polityce wodzów tej partii z Piłsudskim na czele. Często padały tam głosy, domagające się współdziałania z rewolucjonistami rosyjskimi. Pod wpływem rewolucji w 1905 r., podczas której roboczarze z SDKPiL i PPS walczyli ramię przy ramieniu — wewnątrz PPS zachodzą głębokie przemiany. Do głosu dochodzą przeciwnicy nacjonalistycznej polityki starego kierownictwa, głoszący, że nakazem chwili jest braterstwo broni z proletariatem rosyjskim. Na VII zjeździe PPS (marzec 1905 r.) kierownictwo partią przechodzi do rąk „młodych“. „Starzy“ (piłsudczycy) grupują się odtąd przeważnie w Organizacji Bojowej PPS i głoszą teorie odgrodzenia się murem chińskim od rewolucji rosyjskiej.

Do ostatecznego rozłamu w PPS doszło na IX zjeździe partii w listopadzie 1906 r. w Wiedniu. Zjazd uchwalił usunięcie z par-

tii aktywistów wydziału bojowego — Piłsudskiego i jego zwolenników, gdyż wydział ten „służył kierunkowi zmierzającemu do wyodrębnienia ruchu rewolucyjnego w Polsce z całości ruchu w całym państwie rosyjskim“. W ten sposób PPS rozpadła się na dwie części: PPS-Lewicę i tzw. PPS-Frakcję Rewolucyjną (odłam piłsudczykowski).

PPS-Lewica coraz bardziej zbliżała się do stanowiska SDKPiL — natomiast PPS-Frakcja, opanowana przez piłsudczyzną poszła po drodze współdziałania z burżuazją i zdrady żywotnych interesów mas pracujących.

SŁOWA I CZYNY

Piłsudczycy mówili, że hasłem ich jest: „niepodległość i socjalizm“. W rzeczywistości nie walczyli ani o jedno, ani o drugie z tych haseł.

Że nie walczyli o socjalizm — to wiadomo z własnych chociażby słów Piłsudskiego. Powiedział on później: „Jechałem czerwonym tramwajem do stacji niepodległość. Skoro dojechałem do tej stacji, wysiadłem z niego“. Ruch robotniczy był więc dla Piłsudskiego tylko „czerwonym tramwajem“, którym bynajmniej nie miał zamiaru zajechać dalej niż do Belwederu w sanacyjnej Polsce.

Ale nie jest to także prawdą, że Piłsudski i jego ludzie walczyli rzeczywiście o niepodległość narodu polskiego, o niepodległość prawdziwą, o niepodległość w stosunku do wszystkich trzech zaborców. Hasłem niepodległości osłaniał Piłsudski i jego ludzie swą rzeczywistą politykę uzależnienia się od austriacko-niemieckiego imperializmu, od imperializmu dwóch współników rozbiorów Polski.

Piłsudczyzna otoczyła swego przywódcę legendą rzekomego „bojownika niepodległości“. Ale nie zgadza się to z prawdą historyczną. Jak już wykazaliśmy, Piłsudski od pierwszych chwil swej działalności szukał oparcia o obce mocarstwa, znajdujące się w konflikcie z caratem, przeszedł na ich służbę. Rze-

koma „niepodległość“ Piłsudskiego godziła się całkowicie z rezygnacją z Poznańskiego i Pomorza na rzecz Niemiec. Jeszcze w roku 1920 Piłsudski był przeciwny powstaniom śląskim przeciwko Niemcom, gdyż, jak mówił delegacji Górnoszlazaków, „Śląsk — to stara kolonia niemiecka“.

Hasła, wysuwane przez Piłsudskiego były dla przywódców prawicy PPS, związanych jak najściślej z piłsudczyzną, najważniejszym orężem do rozbijania ruchu robotniczego i paraliżowania jego walki rewolucyjno - klasowej. A tym samym hasła te stały się dla nich środkiem, ułatwiającym podporządkowanie proletariatu celom klasowym burżuazji.

W OKRESIE DRUGIEJ NIEPODLEGŁOŚCI

Dzięki rewolucji rosyjskiej powstała niepodległa Polska. Komunistyczna Partia Polski, która 30 lat temu w zaraniu niepodległości utworzona została przez zjednoczenie SDKPiL i PPS Lewicy, pragnęła, aby w Polsce niepodległej władzę mieli robotnicy i chłopci, nie zaś kapitaliści i obszarnicy. KPP — pierwsza doceniła wielkie znaczenie zwycięstwa klasy robotniczej ZSRR dla walki wyzwolenczej polskiego ludu pracującego.

Wtedy to prawicowi przywódcy PPS pomogli Piłsudskiemu zaprowadzić obszarnicze, kapitalistyczne rządy, zdusić przemocą rewolucyjne dążenia klasy robotniczej i ustanowić na 20 lat władzę reakcji w Polsce. Pierwszym krokiem tych rządów było rozbicie powstających w Polsce organów jednolitifrontowej walki o władzę w postaci Rad Delegatów Robotniczych i wydanie wojny młodej republice radzieckiej.

Przez 20 lat drugiej niepodległości proletariat polski pod wodzą KPP toczył bohaterską walkę z kapitałem, obszarnictwem i dyktaturą reakcji — z grabarzami Polski w 1939 r.—o władzę dla ludu, o zniesienie wyzysku, o sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim w obronie naszej niepodległości i pokoju. W ciągu tego całego okresu komuniści walczyli o stworzenie jednolitego frontu robotniczego.

Przez te 20 lat prawicowi przywódcy PPS łamali jednolity

front klasy robotniczej, szczuli przeciwko ZSRR i ułatwiali rządowi piłsudczyzny i sanacji — rządowi winowajców klęski wrześniowej — uprawianie polityki, która w rezultacie doprowadziła do utraty niepodległości.

Wiadomo, że historia przyznała słuszość KPP — mimo wielu jej błędów — i wykazała zdradę prawicowych przywódców PPS. Polska wtrącona przez rządy reakcji w 1939 r. w przepaść, po raz drugi odzyskała niepodległość dzięki Związkowi Radzieckiemu i walce mas pracujących.

ZACIEŚNIAJĄ SIĘ WIĘZY JEDNOLITEGO FRONTU

W ciągu 20 lat drugiej niepodległości masy robotnicze idące za PPS, pragnęły szczerze walki z reakcją, wyzyskiem kapitalistycznym i bezprawiem sanacji. Nieraz też walczyły w jednolitym froncie z robotnikami z KPP. Lewicowi socjaliści wbrew prawicowym przywódcom PPS dążyli do jednolitego frontu z komunistami.

Począwszy od 1935 r. występuje już w PPS mniej lub bardziej zwarte lewe skrzydło, które pod wpływem jednolitofrontowej działalności KPP wysuwa hasło współdziałania z komunistami i domaga się rewizji wrogiej polityki wobec Związku Radzieckiego. Pomimo oporu CKW, złożonego przeważnie z reformistów, prawicowców i piłsudczykowskich agentów, mimo represji jakie spadają na terenowe organizacje — idea jednolitego frontu robotniczego przebija sobie systematycznie drogę. Coraz większa ilość terenowych organizacji PPS prowadzi wspólną walkę z komunistami. Jednak w skali centralnej do jednolitego frontu nie doszło na skutek rozbijackiej polityki agentury piłsudczykowskiej w ruchu robotniczym.

Jeszcze większe trudności nastroczało tworzenie frontu ludowego, który by objął wszystkie żywioły postępowe i antyfaszystowskie zarówno w mieście jak i na wsi. Nie stanowił takiego frontu ludowego w r. 1930 tzw. Centrolew, rozsadzany przez agentury piłsudczyzny i żywioły reakcyjne. Centrolew stosował chwiejną politykę i wyraźnie odgrodził się od komunistów polskich. Na tle kryzysu, bezrobocia i spotęgowanego wyzysku

przez kraj przechodziła fala strajków, demonstracji robotniczych i wystąpień chłopskich, kierowanych przez komunistów. Mimo to i w tych walkach nie udało się stworzyć szerokiego frontu ludowego, który by zatrzęsł podstawami ustroju kapitalistycznego. Haniebną rolę odegrała prawica PPS. Przyczyną wąskiego zasięgu frontu ludowego były również sekciarskie błędy KPP.

Rzucone przez partię komunistyczną hasło konsolidacji wszystkich sił demokratycznych, przeciwstawiających się zbrodniczej polityce reżimu sanacyjnego coraz bardziej wiążącego się z hitleryzmem było wyrazem przewycięzania hamulców sekciarskich w KPP. Hasło antyfaszystowskiego frontu ludowego, zwalczane przez prawicę PPS, spotkało się z życzliwym przyjęciem w najszerszych warstwach narodu. Odpowiadało ono bowiem jego najbardziej żywotnym interesom. Ale brak ogólnego porozumienia jednolitofrontowego, będącego podstawą i trzonem frontu ludowego, przy nieustępliwie wrogim stanowisku prawicy w PPS i reakcyjnego kierownictwa ówczesnych ludowców uniemożliwił zjednoczenie sił demokratycznych.

W roku 1938 sytuacja jeszcze bardziej się komplikuje. Następuje rozwiązanie nielegalnej Komunistycznej Partii Polski, do której kierowniczych ogniw prześlizgnęły się nadesłane przez piłsudczyzną elementy wrogie. Klasa robotnicza, wśród której nadal działają komuniści, walczy nieustępliwie przeciw sanacji.

W obliczu nawały hitlerowskiej robotnicy-antyfaszyści stają w pierwszych szeregach obrońców kraju. Więźniowie polityczni siłą wyrwywają się z więzień faszystowskich i przyłączają się do oddziałów wojskowych. W tym czasie, gdy różni patentowarze „patrioci” z Rydzem Śmigłym na czele rzucili naród na pastwę losu i uciekli za granicę — komuniści, których pomawiano kłamliwie o „brak uczuć patriotycznych” — walczą na przedpolach Warszawy razem z robotnikami pepesowcami. Komunistą Marian Buczek, więzień reakcji polskiej przez 16 lat, padł we wrześniu 1939 r. Marian Buczek pozostał symbolem ofiarnej walki komunistów w obronie przed napadem hitleryzmu.

W ciężkich i krwawych zmaganiach z najazdem hitlerowskim jednolity front komunistów i pepesowców nabiera nowej treści.

NA DRODZE JEDNOŚCI ORGANICZNEJ

Okres okupacji, który pociągnął za sobą niesłychane cierpienia klasy robotniczej i całego narodu, dokonał głębokiej przemiany w partiach robotniczych.

Byli członkowie KPP powołują do życia szereg organizacji które stają na płaszczyźnie zbrojnej walki z okupantem hitlerowskim. Na bazie tych organizacji powstaje w r. 1942 Polska Partia Robotnicza. Sformułowała ona jasny program zbrojnej walki o niepodległość w oparciu o ZSRR a zarazem jasny program przeobrażeń społecznych, które miały być przeprowadzone natychmiast po zrzuceniu jarzma niewoli hitlerowskiej. Program ten nakreślał masom pracującym drogę walki o rozwój naszego kraju przez demokrację ludową ku socjalizmowi. PPR realizowała swój program w praktyce, powołując do życia Gwardię Ludową, która pierwsza rozpoczęła walkę orężną z okupantem. Gwardia Ludowa a następnie Armia Ludowa — była to jedyna organizacja zbrojna, prowadząca rzeczywistą walkę przeciwko hitleryzmowi o niepodległość. Stojąc na straży historycznych interesów klasy robotniczej i pozostając wierną rewolucyjnemu marksizmowi, przezwyciężając błędy KPP kontynuuje jej rewolucyjne tradycje. PPR powiązała nierozdzielnie walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne, z walką o Polskę prawdziwie ludową.

Okres okupacji przynosi również poważne zmiany i w PPS. Po rozwiązaniu partii przez kierownictwo PPS w pierwszych miesiącach okupacji, powstała grupa lewicowych socjalistów PS (Polscy Socjaliści), jednocześnie dawniejsi kierownicy CKW — Arciszewski, Pużak i Zaremba wznowili pravicową, „oczyszczoną” z lewicowych elementów partię, dając jej nazwę WRN.

Plan utworzenia WRN był sporządzony w kuźni obozu sanacyjnego. WRN stała się „robotniczym” skrzydłem rządu „londyńskiego”. Usiłowała ona wykorzystać wpływy dawnej PPS w klasie robotniczej, by ją podporządkować rządowi „londyńskiemu” i jego antyradzieckiej polityce.

W 1943 r. powstaje Robotnicza Partia Polskich Socjalistów. RPPS nawiązując do tradycji lewicowego odłamu przedwojen-

nej PPS zerwała z polityką antyjednolitofrontową dawnej PPS i mimo wahań które niejednokrotnie ujawniły się — wkroczyła jednak na drogę zacieśnienia współpracy z PPR.

Nic więc dziwnego, że PPR i RPPS znajdują w latach okupacji wspólny język. W walce z okupantem coraz mocniejsze więzy łączą członków obu partii. Razem tworzą Krajową Radę Narodową, jednocząc w niej najbardziej bojowe, antyhitlerowskie elementy demokratyczne. Pod wpływem PPR, członkowie RPPS przewyciężają antyradzieckie uprzedzenia i coraz zdecydowaniej stają na gruncie sojuszu z ZSRR, wytrwale propagowanego przez peperowców. Niemniej jednak zarówno podczas okupacji, jak i w okresie Polski Ludowej w szeregach RPPS, a później w szeregach odrodzonej PPS znalazło się jeszcze wielu zakapturzonych prawicowców i przeciwników jedności.

Wiadomo, że w latach Polski Ludowej zamaskowani prawicowcy niejednokrotnie usiłowali zepchnąć PPS z drogi jednolitego frontu i uczynić z niej „trzecią siłę“ pomiędzy demokracją a reakcją. Nie udało się! W PPS zwyciężyło skrzydło jednościowe. Jednolity front przyniósł historyczne zwycięstwa polskiej klasie robotniczej i uczynił z niej przodującą, kierowniczą siłę państwa i narodu. Wszystko, co żywe i uczciwe w ruchu robotniczym wypowiedziało się za całkowitą organiczną jednością polskiej klasy robotniczej, za utworzeniem zjednoczonej partii na fundamencie marksizmu-leninizmu.

Historia jeszcze raz wykazała, że słuszność jest po stronie rewolucyjnego nurtu w klasie robotniczej, a nie po stronie oportunistów i rozbijaczy.

Perspektywę zjednoczenia PPR i PPS wytyczyła już dwa lata temu umowa PPR i PPS o jednolitym froncie.

Niektórym wydawało się wtedy, że wystarczy tylko zwołać zjazd, a powstanie potrzebna jedność. A najbardziej gorliwymi „zwolennikami“ szybkiego połączenia okazali się ci prawicowcy w PPS, którzy dopiero co szczuli przeciwko współpracy z PPR. Wiadomo, dlaczego tak im się śpieszyło. Chcieli po prostu jak najprędzej znaleźć się wewnątrz zjednoczonej partii, aby się w niej ukryć i rozsadzać ją od wewnątrz.

Lecz pamiętamy przecież doświadczenia historii, że nie każda jedność wznosiła siły klasy robotniczej, że nie wszelka jedność przynosi jej zwycięstwo.

Co przyniosłaby klasie robotniczej jedność, gdyby zjednoczona partia powstała nie na podstawie jasnych zasad marksizmu-leninizmu?

Co przyniosłaby klasie robotniczej jedność, gdyby do zjednoczonej partii obok uczciwej masy robotniczej, szczerych socjalistów, przedostali się również prawicowcy, wrogowie jedności, zamaskowani WRN-owcy, ludzie na wskroś obcy ruchowi socjalistycznemu?

Jasne, że taka jedność nie przyniosłaby korzyści, lecz szkody. Taka jedność mogłaby stworzyć jedynie partię słabą, rozdartą wewnątrz, niezdolną do boju o socjalizm.

Oto dlaczego trzeba było przed zjednoczeniem odpowiedzieć prosto i wyraźnie na dwa najważniejsze pytania:

1) na jakiej podstawie ideologicznej oprzemy zjednoczoną partię?

2) jaki ma być stosunek nasz do prawicy PPS?

Odpowiedź na te pytania musiała być tylko taka:

1) Jednoczymy się na podstawie nauki marksizmu-leninizmu, nauki wypróbowanej i sprawdzonej w wieloletnich bojach klasy robotniczej Polski i innych krajów, potwierdzonej wspólnym zwycięstwem socjalizmu w ZSRR.

2) Jednoczymy się — po oczyszczeniu PPS od prawicowców — PPR-owcy, uczciwi socjaliści, szczerzy zwolennicy jedności. Wyrzucamy poza nawias zjednoczonego ruchu robotniczego prawicowców, zamaskowanych wrogów i ludzi obcych klasowo.

Kiedy wiosną w r. 1948 zapadła uchwała o zjednoczeniu PPR i PPS, nie dawaliśmy jeszcze takiej jasnej odpowiedzi na te pytania. Zrobiły to dopiero lipcowe i sierpniowe uchwały Komitetu Centralnego PPR, a następnie uchwały Rady Naczelnej PPS.

Uchwały KC PPR potępiły i odrzuciły próby kompromisu ideologicznego z nacjonalistycznymi, ugodowymi tradycjami PPS — ze strony towarzyszy z tow. Wiesławem na czele, któ-

rzy byli nosicielami prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w PPR. W tych uchwałach zostały również potępione szkodliwe poglądy, że należy łączyć się z „całą” PPS, a więc również z otwartymi i zakapturzonymi prawicowcami w szeregach tej partii. Lipcowe i sierpniowe obrady oraz uchwały KC PPR:

wytyczyły drogi rozwoju Polski od demokracji ludowej do socjalizmu, wskazały, że rozwój ten odbywać się będzie poprzez ostrą walkę klasową z żywiołami kapitalistycznymi w mieście i na wsi;

wytyczyły one jasną perspektywę socjalistycznej przebudowy nie tylko w mieście, ale i na wsi, pod przewodnictwem klasy robotniczej w sojuszu z biednymi i średnimi chłopami;

ocenily dobre i złe tradycje przeszłości, odrzuciły zgubne, nacjonalistyczne tradycje przedwojennej PPS i powiazały naszą dzisiejszą walkę z dorobkiem i wkładem rewolucyjnego odłamu polskiego ruchu robotniczego — SDKPiL, KPP i PPR, która wyciągnęła właściwie nauki z błędów poprzedniczek, jak również sięgnęły do tradycji lewicowego nurtu PPS;

wskazały na nierozzerwalną łączność naszej walki o pokój, socjalizm i umocnienie niepodległej Polski z walką i doświadczeniami bratnich partii komunistycznych, a w szczególności przodującej partii światowego ruchu robotniczego — partii komunistycznej Związku Radzieckiego;

dokonały głębokiej krytyki i samokrytyki błędów i braków pracy całej partii i wezwały do oczyszczenia szeregów partyjnych od ludzi obcych i przypadkowych, podniosły wyżej rolę kierowniczą naszej partii w całym życiu państwa i narodu.

Lipcowe i sierpniowe obrady KC PPR przewyciężyły odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne, zlikwidowały kryzys w kierownictwie i przywróciły niewzruszoną jedność myśli i działania. Na czele Partii stanął Prezydent Polski Ludowej tow. **Bolesław Bierut**. Autorytet PPR wzrósł w najszerszych masach ludowych.

Uchwały KC PPR przyspieszyły rozgromienie prawicy i dokonanie przełomu w PPS.

Rada Naczelna PPS na wrześniowym posiedzeniu poddała krytyce prawicowe błędy i wahania kierownictwa PPS. Błędy te i wahania lały wodę na młyn sił wstecznych.

Rada Naczelna wykazała, że u źródeł tych błędów leżą przede wszystkim:

Fałszywe poglądy, że demokracja ludowa to „złoty środek” pomiędzy kapitalizmem a komunizmem, w którym rozwój Polski powinien się zatrzymać, że walka klasowa z kapitalizmem i wyzyskiwaczami na wsi i w mieście powinna wygasać, a nie zaostrzać się, istnienie w PPS zamaskowanych, wrogich i reakcyjnych grup, które trzeba postawić poza partią;

chwiejny i pojednawczy stosunek kierownictwa partii do prawicowców i ich szkodliwych reakcyjnych poglądów.

Rada Naczelna wezwała partię do otwartej walki z prawicą i oczyszczenia szeregów partyjnych od klasowo — obcych i wrogich naleciałości.

Dzięki uchwałom Rady Naczelnej PPS i walce, jaką szczerzy zwolennicy jedności wydali prawicy w PPS, obie nasze partie jeszcze bardziej zbliżyły się do siebie ideologicznie i politycznie.

Jasne jest teraz, że bez przewyciężenia prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie PPR, bez wypowiedzenia otwartej walki prawicowym, nacjonalistycznym i wrogim grupom i poglądom w PPS, nie można byłoby przystąpić do całkowitego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. I jeżeli dzisiaj rozpoczynamy wybory na Kongres Zjednoczeniowy, to dzieje się tak dlatego, że w ostatnich miesiącach PPR i PPS mocno podmurowały fundament jedności ideologicznej, na którym oprze się Zjednoczona Partia.

OD ROZBICIA DO JEDNOŚCI

Zjednoczenie dwóch partii klasy robotniczej zlikwiduje raz na zawsze rozłam w polskim ruchu robotniczym.

Rozłam ten nie był czymś przypadkowym. Z perspektywy

minionych dziesięcioleci widzimy jaśniej niż kiedykolwiek, że miał on swoje głębokie podłoże. Był on mianowicie wyrazem ostrej walki dwóch kierunków. Jeden, klasowo-rewolucyjny — wyrastał z mas proletariackich i mimo pewnych błędów, reprezentował historyczne ich interesy — „Proletariat“, SDKPiL, KPP, PPR. Drugi zaś, był to kierunek prawicowy i ugodowy, burżuazyjny i nacjonalistyczny. Kierunek ten odzwierciedlał wpływy obcej ideologii na ruch robotniczy. Jego wyrazicielką była prawica PPS, która opanowała kierownictwo w ówczesnej FPS, a w okresie okupacji i później WRN. Był on narzucony proletariatowi z zewnątrz przez ludzi, którzy interesie burżuazji jako jej agenci w klasie robotniczej, wsączali ideologię burżuazyjną w mózgi robotnicze i wnosili rozłam do ruchu robotniczego.

Burżuazja polska dokładała wszelkich starań, by bezpośrednio i pośrednio umacniać swe pozycje w klasie robotniczej przez pogłębienie rozłamu w szeregach proletariatu. Jej usiłowania w tym kierunku przez długi czas osiągały zamierzony cel dzięki prawicy PPS i WRN. Dopiero w Polsce Ludowej i w warunkach istnienia państwa ludowego sytuacja uległa pod tym względem radykalnej zmianie. Podcięcie korzeni wielkiego kapitału spowodowało w rezultacie podcięcie wpływu na ruch robotniczy. Tym samym stworzyło przesłanki do ostatecznego przezwyciężenia rozłamu w klasie robotniczej.

Dziś Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna, która zerwała z burżuazją wbrew oporowi prawicy i elementów pojednawczych, stoją w przededniu połączenia. Zjednoczona partia korzystać będzie z doświadczeń kierunku klasowo-rewolucyjnego polskiego ruchu robotniczego i tych jednolitofrontowych elementów w PPS, które w walce z prawicą zerwały z burżuazyjną ideologią dawnego kierownictwa PPS. Zjednoczona partia korzystać będzie z doświadczeń stuletniej walki światowego ruchu robotniczego, z doświadczeń zwycięskiej rewolucji rosyjskiej, z doświadczeń 31 lat zwycięskiego budownictwa socjalistycznego ZSRR.

Zjednoczona Partia, oparta o podstawy ideologiczne marksizmu - leninizmu uwielokrotni siły klasy robotniczej, stanie się orężem w walce o Polskę Socjalistyczną.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 314988



000-314988-00-0